



Wielkanoc na Kujawach ^[1]

Wysłane przez admin w ndz., 2016-04-10 22:40

Usytuowane na początku wiosny Święta Wielkanocne, przypadające w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej równonocy i pełni księżyca, pokrywają się bardzo ściśle z terminem i treścią dawnych ludowych wierzeń (również na Kujawach), związanych z odnawianiem życia w naturze i cyklicznością przyrody, widoczną w sposób szczególny w naszym klimacie. Tak jak Chrystus umarł i zmartwychwstał, tak i natura wiosna budzi się do życia. Dlatego wiosenne praktyki i zwyczaje upływały pod znakiem radości i triumfu życia.

Niedziela Palmowa na Kujawach

Otwiera Wielki Tydzień przed Wielkanocą. Tak jak w całej Polsce, także na Kujawach, święci się tego dnia w kościele palmy na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy. **Tradycyjne palmy kujawskie** były bardzo skromne w porównaniu z palmami w innych regionach. Wykonywano je z kilku gałązek wierzby z baziarnicami, dodając do nich „wiecznie żywe” borówki, barwinek, bukszpan, a także gałązki trzciny,, całość przewijając barwną wstążeczką. Taki skromny typ palmy obowiązywał tutaj przez wiele lat. Dopiero po ostatniej wojnie na Kujawach pojawiły się palmy strojniejsze. Palma wielkanocna miała specyficzne zastosowanie w kulturze ludowej, stając się ważnym rekwizytem praktyk ludowych. Jej sakralizacja podczas mszy czyniła z niej środek apotropeiczny, niezwykle skuteczny w różnych zabiegach mających zapewnić zdrowie domownikom, inwentarzowi oraz przynieść powodzenie w gospodarstwie i na polu, odstraszać całe zło. Już po wyjściu z kościoła uderzano się nawzajem palmami wierzbowymi dla zdrowia. Potem rytuał ten powtarzano w domu, ze szczególną gorliwością wobec dzieci.

Powszechnie też **podczas porannego posiłku wielkanocnego tykano ” bagniątką ” zwane też „ kotkami ” dla zdrowia**. Ponadto z palmą obchodzono trzykrotnie domostwo, odganiając nią złe duchy. Najpiękniejszą palmę umieszczano w izbie za świętym obrazem i przechowywano do następnej Wielkanocy.

Kujawski Wielki Tydzień

Poprzedzający święta Wielkanocne Wielki Tydzień, przybierał na Kujawach bogate formy obyczajowości, niektóre odmienne niż w pozostałych rejonach kraju.

W Wielki Czwartek praktykowano **zwyczaj „wybijania żuru”** dla zaakcentowania kończącego się postu. Zwyczaj ten wyznaczał zarazem kres spożywania żuru, który stanowił obowiązującą potrawę w

kujawskim jadłospisie przez cały post. „Wybijanie żuru” stawało się okazją do załatów, bowiem garnki z żurem wymieszanym z błotem, wapnem i brudna woda, rozbijano o drzwi i progi domów, w których były panny na wydaniu. Tego dnia chłopcy kręcili także baty ze słomy, z którymi podchodzili pod domy wdów i trzaskaniem nich zapowiadali jakoby szybkie ich ponowne zamążpójście.

W Wielki piątek, gdy dla upamiętnienia śmierci Chrystusa na krzyżu milkły kościelne dzwony, po wsiach i małych miasteczkach odzywały się różne drewniane kołatki i terkotki. biegano z nimi, robiąc wszędzie dużo hałasu. Powszechnym zwyczajem tego dnia było trzykrotne obmywanie się o wschodzie słońca w bieżącej wodzie. Miało to zabezpieczać przed krostkami i gwarantować urodę. Tego dnia przede wszystkim jednak ubierano w kościołach groby, przy których sprawowano straż. W domach tego dnia na znak powszechnej żałoby, zasłaniano lustra (później telewizory) ciemnymi zasłonami, by nikt domowników – nawet przez przypadek, w nich się nie przeglądał.

Wielka Sobota – to czas poświęcenia pokarmów , czyli tradycyjnie „ święcone”. Z reguły „święconkę” układano w koszykach lub na drewnianych kopankach i zanoszono do domów bogatych gospodarzy, gdzie przybywał ksiądz, święcąc je razem. Na „święconkę” składały się takie produkty jak: chleb, jaja, sól, chrzan, nie mogło też zabraknąć białej kiełbasy (obłożonej jajami), szynki, baby drożdżowej i baranka wykonanego z masła z oczkami z pieprzu. Później pojawił się baranek cukrowy lub kupiony w sklepie gipsowy bądź plastikowy, z reguły z czerwoną chorągiewką. Niosąc „święconkę” przez wieś nakrywano ją białą haftowaną serwetką, zdobioną zielonym barwnikiem. Stół na którym ustawiono ją później w domu nakrywano śnieżnobiałym obrusem i przystrajano zielonymi „wiecznie żywymi „ gałązkami.

Malowane jaja symbolizują narodziny i ukryte siły vitalne najwymowniej urzeczywistniały prawdę o cykliczności odradzania się natury wiosną. Życie zamknięte przez pewien czas w skorupie ujawniało się w pełni po jej rozpadzie. **Na Kujawach jaja nazywano kraszankami** i były zdobione bardzo skromnie. Barwiono je zazwyczaj na jeden kolor w łupinach cebuli lub w korze dębu dla osiągnięcia kolorystyki od złocistej do ciemnobrązowej, zielony uzyskiwano poprzez gotowanie jaj w ozimieniu. Niekiedy na tak przygotowanych kraszankach wyskrobywano wzory ostrym narzędziem, albo „pisano” woskiem, zdobiąc je motywami geometrycznymi i roślinnymi. Tradycyjnie obdarowywano nimi nawzajem, a podczas świątecznego śniadania dzielono się jajkami jak wigilijnym opłatkiem, składając sobie życzenia pomyślności i zdrowia.

W noc rezurekcyjną był zwyczaj, że chłopcy bębniąc na bębenkach podchodzili pod domy gospodarzy, informując o Zmartwychwstaniu Chrystusa. **Także rankiem w Niedzielę Wielkanocną** ponownie obmywano się w bieżącej wodzie, która w tym czasie, nabierała specyficznych właściwości oczyszczających, uzdrawiających i użyźniających.

Natomiast wielkanocny zwyczaj polewania się wodą, czyli dyngus przybrał na Kujawach formę społecznej zabawy, stając się tym samym doskonałą okazją do całorocznych rozrachunków pomiędzy chłopcami a dziewczynami. **Zwyczaj ten był na Kujawach bardzo rozbudowany i znany pod nazwą „ Przywoływek ” dyngusowych, albo „ wywoływek ”, „ wołanek ” lub „ krzyków ”.** „ Wywołanki ” dyngusowe były znakomita okazją do kojarzenia małżeńskich par. pełniły ponadto funkcje wychowawcze, towarzyskie, zabawowe, a nawet patriotyczne. W Szymbornu na Kujawach, gdzie tradycja ta jest żywa do dziś i kultywowana w niezmienionej niemal formule przez tamtejszy Klub Kawalerów, w czasie zaborów chłopcy szli na „ przywoływki ” w rogatywkach na głowie, z białoczerwonymi sztandarami w rękach – manifestując swoją polskość. Silne więzi społeczne ujawniane w czasie „ przywoływek ” zauważyli już dawno badacze kultury ludowej.

Źródło: „Zwyczaje i obrzędy doroczne na Kujawach” autor: Krystyna Pawłowska, Wydawca:

Dobrzyńsko – Kujawskie Towarzystwo Kulturalne we Włocławku.